Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 251 (1881)
ROK VI.

PIĄTEK



W szybkim tempie załoga największej w Polsce hydro-elektrowni w Dychowie kończy montaż pierwszego turbo-generatora. Elektrownia w Dychowie ruszy już w dniu 30 września br.
Na zdjęciu: Władysław Ustarbowicz i Jan Kotlarz wyrabiający 178 proc. normy, montują pod kierunkiem radzieckiego specjalisty Michała Swiłocza, wyprowadzenie przewodów z turbo-generatora.
CAF—fot. Baranowski.

Oświadczenie min. Czou En-lai'a

Chiny gotowe do współpracy

z każdym kto odrzuca traktat z San Francisco

Narody Azji zwyciężą w walce o pokój na Dalekim Wschodzie

PEKIN. — JAK DONOSI AGENCJA NOWYCH CHIN, MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH CENTRALNEGO RZĄDU LUDOWEGO CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ CZOU EN-LAI ZŁOŻYŁ 18 BM. OŚWIADCZENIE W ZWIĄZKU Z PODPISANIEM W SAN FRANCISCO PRZEZ STANY ZJEDNOCZONE I ICH SATELITÓW SEPARATYSTYCZNEGO TRAKTATU POKOJOWEGO Z JAPONIĄ.

Na wstępie swego oświadczenia min. Czou En-lai stwierdza, że 18 września br. minęło dokładnie 20 lat od chwili, gdy naród chiński stanął do walki przeciw agresji imperializmu japońskiego. Obecnie cały naród chiński wyraża swe oburzenie i protest w związku z podpisaniem w San Francisco separatystycznego traktatu pokojowego z Japonią.

W dalszym ciągu min. Czou En-lai stwierdza:

● Separatystyczny traktat pokojowy z Japonią, zawarty na konferencji w San Francisco pod presją rządu Stanów Zjednoczonych i bez udziału Chińskiej Republiki Ludowej, nie tylko nie jest wszechstronnym traktatem pokojowym, lecz również w żadnym wypadku nie stanowi prawdziwego traktatu. Jest to tylko traktat, zmierzający do odrodzenia militaryzmu japońskiego, **traktat wrogości wobec Chin i Związku Radzieckiego, traktat zagrożenia Azji, traktat przygotowań do nowej wojny agresywnej.**

Naród chiński niewątpliwie zwalczać będzie z całą stanowczością i aż do końca zdradziecki plan rządu USA wykorzystania podpisanego w San Francisco traktatu pokojowego z Japonią i tzw. amerykańsko-japońskiego dwustronnego układu o bezpieczeństwie dla wzmożenia przygotowań do nowej wojny agresywnej.

● Konferencja w San Francisco i separatystyczny traktat pokojowy z Japonią, podpisany na tej konferencji, nie tylko nie odzwierciedlają poglądów narodów Chin i Związku Radzieckiego, narodów Azji i całego świata, lecz w rzeczywistości są wręcz sprzeczne z tymi poglądami, ponieważ rząd amerykański w sposób dyktatorski i kategoryczny odrzucił propozycje delegatów Związku Radzieckiego, Polski i Czechosłowacji w sprawie zaproszenia na konferencję w San Francisco Chińskiej Republiki Ludowej, jak również odrzucił różne istotnie ważne propozycje Związku Radzieckiego w sprawie podpisania traktatu pokojowego z Japonią, poczynione w duchu porozumień międzynarodowych, ponieważ rząd amerykański zignorował wolę i nadzieję krajów azjatyckich oraz odrzucił propozycje Indii i Burmy.

W celu obrony pokoju w Azji i w pozostałych częściach świata naród chiński gotów jest działać wspólnie ze wszystkimi narodami świata, ze wszystkimi narodami Azji i z rządem każdego kraju, zwłaszcza zaś każdego kraju azjatyckiego, który nie aprobuje podpisanego w San Francisco traktatu pokojowego z Japonią, aby zapobiec groźbie rozszerzenia wojny na Dalekim Wschodzie, groźbie wywołanej przez podpisany w San Francisco traktat pokojowy z Japonią oraz przez amerykańsko-japoński dwustronny układ o bezpieczeństwie.

● Podpisany w San Francisco traktat pokojowy z Japonią oraz amerykańsko-japoński dwustronny układ o bezpieczeństwie nie są w żadnym wypadku wyrozumiałe i dogodne dla Japonii, lecz **stanowią układy militarne zawarte w tym celu, aby podjąć próbę wciągnięcia Japonii do nowej wojny agresywnej i doprowadzenia narodu japońskiego do zguby.**

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej pragnie, aby demokracja i niezawisłość, pokój i postęp stały się udziałem narodu japońskiego. **Naród chiński pragnie żyć w pokoju z narodem japońskim i połączyć się z nim w przyjaźni, aby bronić pokoju na Dalekim Wschodzie.**

● Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej oświadcza raz jeszcze: ponieważ zawarty w San Francisco traktat pokojowy z Japonią został przygotowany, opracowany i podpisany bez udziału Chińskiej Republiki Ludowej, **Centralny Rząd Ludowy uważa go za bezprawny, pozbawiony mocy i dlatego w żadnym wypadku nie może go uznać.**

Wielki sukces strajku we Włoszech

RZYM. — Powszechny 24-godzinny strajk pracowników państwowych we Włoszech, rozpoczęty o pół nocy z 18 na 19 września był potężną manifestacją solidarności włoskich pracowników państwowych w obronie swych słusznych praw i objął przeszło milion osób.

Wszystkie organizacje związkowe witają z żywym zadowoleniem wspaniały sukces strajku pracowników państwowych na obszarze całego kraju.

Włoskie centrale związkowe, zalecając wszystkim pracownikom państwowym powrót do pracy po zakończeniu 24-godzinnego strajku, stwierdzają, że walka będzie trwała dopóty, dopóki nie zostaną zaspokojone słuszne żądania pracowników państwowych.

Lekarze w pierwszych szeregach obrońców pokoju

WARSZAWA. — W dniu 19 bm. odbyła się konferencja czołowych przedstawicieli polskiego świata lekarskiego.

Po dyskusji, w której podkreślono, że lekarze jako powołani do walki o zdrowie i życie człowieka, winni stać w pierwszym szeregu bojowników o pokój, utworzona została komisja lekarska Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Zadaniem komisji jest uświadamianie społeczeństwa o znaczeniu pokoju dla zdrowia człowieka i organizowanie na swoim terenie lekarzy - obrońców pokoju.

Dobiega końca budowa tkalni w Turku

ŁÓDŹ. — W Turku, małym miasteczku położonym w okolicy wybitnie rolniczej, w niespełna półtora roku wybudowana została wg planów polskich inżynierów nowa, wspaniała, jedna z największych w kraju tkalnia jedwabnicza. W niedługim już czasie znajdzie tu dobrze płatną pracę wielu byłych chałupników oraz tkaczy, majstrów i snowaczy rekrutujących się przeważnie z biedniackich rodzin okolicznych chłopów.

Nowy, wspaniały gmach o powierzchni użytkowej wynoszącej ponad 10 tys. metrów kwadratowych wybudowany został w niespełna rok czasu.

Olbrzymia hala produkcyjna, w której stanie kilkaset nowoczesnych krosien, wyprodukowanych w Łódzkiej Fabryce Maszyn Tkackich już niedługo będzie całkowicie wykończona.

Strona ludowa proponuje wznowienie rokowań w Kaesongu

PEKIN. — Korespondent Agencji Nowych Chin podaje z Phenianu pełny tekst odpowiedzi naczelnego dowódcy koreańskiej Armii Ludowej Kim Ir-sena i dowódcy chińskich ochotników ludowych Peng Teh-huei'a naczelnemu dowódcy amerykańskich sił zbrojnych gen. Ridgway'owi. W odpowiedzi tej czytamy, że strona amerykańska przyznaje się, iż samolot sił zbrojnych ONZ ostrzelał strefę neutralną Kaesongu, lecz mimo to negowane są przez Amerykanów incydenty sprzed 10 września, które spowodowały przerwanie rozmów w Kaesongu.

W dalszym ciągu pisma czytamy: „Z uwagi na to, że strona amerykańska wyraziła ubolewanie z powodu ostatniego wypadku pogwałcenia strefy neutralnej Kaesongu przez siły zbrojne ONZ i zadeklarowała gotowość zajęcia odpowiedniego stanowiska wobec gwałcenia porozumienia o neutralności strefy Kaesongu i pragnąc, ażeby wspomniane wyżej nieuregulowane incydenty nie przeszkadzały już dalszym rokowaniom obu stron — proponujemy, aby delegaci obu stron wznowili niezwłocznie w Kaesongu rokowania o rozejm bez dalszego dyskutowania warunków wznowienia tych rokowań".

„Świątobliwi" przestępcy

Wojskowy sąd rejonowy w Warszawie wydał wyrok w procesie księży-jezuitów: Tomasza Rostworowskiego i Stanisława Nawrockiego oraz ich trzech wspólników. Osobnicy ci zajmując czołowe stanowiska w sodalicji mariańskiej, pod płaszczykiem pracy religijnej uprawiali faktycznie szpiegowsko-dywersyjną działalność skierowaną przeciwko Polsce Ludowej, przeciwko interesom narodu polskiego.

Proces ten jeszcze raz unaocznił naszemu społeczeństwu, jakimi perfidnymi metodami posługuje się wróg, usiłując wszelkimi środkami zahamować nasze twórcze budownictwo, rozbić jedność naszego narodu oraz siać nienawiść do Partii, ludu pracującego, propagując rzekomy podział społeczeństwa na wierzących i niewierzących.

Dwulicowość i obłuda — oto główna ich broń. Jest ona typowa dla zbankrutowanego i odizolowanego od społeczeństwa podziemia.

Wykorzystując religijną przykrywkę sodalicji mariańskiej, oskarżeni jezuici zatruwali jadem nienawiści dusze zrzeszonej w sodalicji młodzieży, deprawowali ją, pchali w ślepy zaułek zbrodni przeciwko narodowi.

Znamy wsteczne siły, z których wrogowie czerpali swoje natchnienie. Te same słowa judzenia i bezecnych kłamstw głoszą wrogie ośrodki propagandy imperialistycznej: szczekaczki „Głosu Ameryki", „BBC", „Wolnej Europy", szczekaczki watykańskie i madryckie.

Naród polski, a wraz z nim patriotyczna część duchowieństwa, odgradza się zdecydowanie od wrogów, agentów imperialistycznych i potępia ich działalność. Naród polski, zajęty pokojową pracą, potrafi ukrócić zbrodniczą rękę wroga i wszelkie nędzne próby usiłujące podważyć siłę naszego państwa ludowego i zwartość naszego narodu.

Przed nową kampanią cukrowniczą

WARSZAWA. — W bieżącym roku przewidziany jest dalszy globalny wzrost produkcji cukru w porównaniu z rokiem ubiegłym. Cukrownie na terenie całego kraju intensywnie przygotowują się do tegorocznej kampanii, która rozpocznie się w początkach października br.

Załogi cukrowni podejmują poważne zobowiązania mające na celu zwiększenie produkcji i uzyskanie jak największych oszczędności na surowcach pomocniczych.

XXIII zjazd lekarzy-okulistów

GDAŃSK. — Pod znakiem omówienia olbrzymich osiągnięć i dorobku naukowego okulistyki radzieckiej i sprawy powszechnego jej zastosowania w lecznictwie polskim rozpoczął się w Gdańsku w dniu 20 bm. 23-ci z kolei, a piąty po wojnie zjazd okulistów polskich.

W obradach, które trwać będą cztery dni, biorą udział oprócz ponad 100 najwybitniejszych specjalistów z dziedziny okulistyki, liczni młodzi asystenci, docenci i lekarze.

Coraz więcej zboża sprzedają państwu chłopi woj. łódzkiego

WARSZAWA. — Do magazynów gminnych spółdzielni napływają codziennie tysiące ton zboża, które chłopi sprzedają państwu, dla zapewnienia chleba ludności miast. Wielu chłopów przywozi swoje zboże do punktów skupu zbiorowo i manifestacyjnie na furmankach udekorowanych flagami i transparentami. Setki gromad wykonało już roczne plany skupu, sprzedając państwu znaczne ilości zboża ponad plan.

W woj. łódzkim już 760 gromad manifestacyjnie odstawiło swoje zboże do punktów skupu. Ostatnio 128 chłopów z Uszczyna w pow. piotrkowskim przywiozło zbiorowo 550 q zboża. Inicjatorem manifestacyjnej sprzedaży zboża był chłop Jan Adamski.



Państwowa Fabryka Narzędzi Chirurgicznych w Nowym Tomyślu produkuje narzędzia chirurgiczne, stomatologiczne oraz weterynaryjne. Rozpoczęto tu również, pierwszy raz w Polsce, produkcję lamp bezcieniowych na użytek szpitali, ośrodków zdrowia itp. Dzięki stałej współpracy załogi z naukowcami polskimi wprowadzono szereg ulepszeń w produkowanych narzędziach.
Na zdjęciu: Ślusarz - monter Stefan Rzepa, wyrabiający 217 proc. normy podczas montażu lamp bezcieniowych. CAF—fot. Baranowski.

Nowy statut zapewni doskonałe warunki mieszkańcom domów młodego robotnika

WARSZAWA. — Nowym wymownym wyrazem troski rządu ludowego o stworzenie dla młodzieży robotniczej jak najlepszych warunków bytu jest podjęta ostatnio przez Prezydium Rządu specjalna uchwała, nadająca nowy statut domom młodego robotnika. Uchwała daje podstawę do podniesienia na wyższy poziom warunków mieszkalnych, bytowych i kulturalnych młodych robotników, regulując zasady prowadzenia domów młodego robotnika — zapewniając im odpowiednią opiekę i dobór wysoko kwalifikowanego personelu.

Nowy statut domów młodego robotnika gwarantuje prawo do korzystania z tych placówek przede wszystkim absolwentom szkół przysposobienia zawodowego, a za zgodą właściwego ministra — także młodym robotnikom przyjętym do pracy i szkolonym systemem szkolenia wewnątrzzakładowego oraz absolwentom zasadniczych szkół zawodowych.

Statut reguluje również obowiązki i uprawnienia mieszkańców domów młodego robotnika.

Miarą wielkiej wagi, jaką przywiązuje rząd ludowy do zapewnienia właściwych warunków bytowych i kulturalno - oświatowych młodzieży robotniczej jest fakt, że nadzór nad domami młodego robotnika powierzony został w ministerstwach — departamentom zatrudnienia, w centralnych zarządach przemysłów — ich naczelnym dyrektorom, a w zakładach pracy — dyrektorom i radom zakładowym.

Plenum KŁ PZPR

W dniu 20 bm. odbyło się rozszerzone Plenum Komitetu Łódzkiego PZPR, na które przybyli: kierownik wydz. ekonom. przemysłu lekkiego KC PZPR ob. Jan Grudziński, I sekretarz KW PZPR ob. Leon Stasiak oraz grupa aktywistów z Wrocławskiego Komitetu Partii.

Obszerny referat na temat realizacji planu produkcyjnego pierwszego półrocza br. w przemyśle łódzkim, oraz zadań organizacji partyjnych na następny okres wygłosił I sekretarz KŁ PZPR ob. Paweł Wojas.

Analizując przyczyny niewykonywania planów w niektórych zakładach pracy podkreślił on słabą działalność na tym terenie organizacji partyjnych i rad zakładowych, oraz położył szczególny nacisk na konieczność masowej pracy politycznej wśród załogi.

W dyskusji, jaka wywiązała się po referacie, szczególnie żywo omawiano te momenty, które będą miały decydujący wpływ na wykonanie planów produkcyjnych, jak wzrost wielowarsztatowości, podniesienie wydajności pracy, walka z fluktuacją, opieka nad racjonalizatorami i przodownikami pracy itp.

Zbrodnia u skały Lorelei

„Atlantycki" generał

realizując wojenue plany imperialistów amerykańskich zamierza zatopić wielkie centra kultury i przemysłu nad Renem

Miesiąc sierpień i wrzesień na wiele lat pozostaną w pamięci całego świata, jako okres rocznic uchwał rządu ZSRR o wielkich budowach komunizmu. Tamy na Wołdze i Dnieprze, kanały łączące morza — jak Główny Kanał Turkmeński — i dorzecza — Wołga — Don. Olbrzymie elektrownie wodne. Kilkadziesiąt milionów hektarów nawodnionych ziem, oddanych rolnictwu — oto ich zakres. Wieści o zwycięskiej walce człowieka z niszczycielskimi siłami przyrody płyną do nas coraz częściej z Kraju Socjalizmu.

Ale nie trzeba myśleć, że zachód całkowicie próżnuje, że amerykańska technika nie myśli o dziełach o wielkim zasięgu. Co prawda zbladła jej gwiazda w czasach, kiedy na olbrzymie prace w ZSRR wyznaczono terminy po 5 — 6 lat, podczas gdy dziesięciokrotnie od Turkmeńskiego mniejszy Kanał Panamski budowano w Ameryce 35 lat. Co prawda elektrownie na rzece Św. Wawrzyńca i Columbii nie osiągają zaplanowanej mocy, choć już kilkadziesiąt lat mija od rozpoczęcia ich budowy.

Ale przecie i Ameryka zdobyła się na plan „roboty" o olbrzymim zasięgu. Zasługuje zaś on na specjalne podkreślenie ze względu na to, że owe „arcydzieło techniki" zaplanowano nie na terenie lądu amerykańskiego, lecz w biednej „wspomaganej" wedle zasad planu Marshalla Europie.

Płynie poprzez Niemcy wielka i piękna rzeka Ren. Płynie i omywa fundamenty wielu miast. Dolina Renu to kraina dawnej kultury i nowoczesnego przemysłu. I właśnie tę krainę zamierzają Amerykanie „przetworzyć" wedle swych własnych koncepcji.

Słyszał zapewne generał Omar Bradley, szef „atlantyckiego" sztabu o tym, jak w Związku Radzieckim zagradza się tamami bieg rzeki, by spiętrzyć jej wody, dać napęd dla turbin i generatorów, skierować wodę kanałami na pola. Generał Bradley nie rządzi w stanie Colorado, czy Arizonie. Rządzi natomiast w „stanie" Trizonii. I postanowił wykorzystać wody Renu.

Niedaleko Moguncji rzeka Ren zwęża swą dolinę. W pewnym miejscu przedziera się przez wąskie gardło skał. Tu właśnie znajduje się „skała Lorelei", skała na której wedle legendy ludu niemieckiego, unieśmiertelnionej przez wielkiego poetę Heinego siadać miała piękna rusałka, by kusić wioślarza swym widokiem i śpiewem, powodując, że zapatrzony w nią rozbijał się o skały.

Rolę rusałki Lorelei — siewczyni śmierci i zagłady zapragnął wziąć na siebie generał Omar Bradley. W sztabie jego wyprodukowano „genialny" projekt. Oto skała Lorelei ma 132 metry wysokości, szerokość zaś Renu w tym miejscu wynosi tylko 100 metrów. A zatem obliczył generał Bradley — wystarczy wysadzić w powietrze skałę Lorelei, by zatkała ona gardło Renu, wstrzymała jego wody, spiętrzyła je. Następnie wody te zaleją dolinę Renu od Frankfurtu nad Menem do granicy szwajcarskiej.

A w dolinie Renu, na terytorium, przeznaczonym przez generała Bradley'a do zalania, znajdują się takie perły światowej architektury, jak Kolonia, ze wspaniałą katedrą, jak Strasburg i Moguncja, jak wielkie centra przemysłowe Manheim, Karlsruhe, Ludwigshafen i wiele, wiele innych.

Te wszystkie miasta pragnie skazać na zagładę, na śmierć w falach rozszalałej rzeki „atlantycki" generał. A cel tego? Celem tym jest stworzenie wielkiej przeszkody w ewentualnym marszu naprzód wojsk radzieckich na wypadek wojny, którą tak usilnie przygotowują imperialiści amerykańscy i ich europejscy satelici.

Oto „budownictwo" kraju, który uważa się za wcielenie „kultury" i cywilizacji zachodniej.

Ale „plan Lorelei" czyli właściwie zbrodnia u skały Lorelei, nie został przyjęty życzliwie przez tych, których miał „uszczęśliwić" — przez naród niemiecki. Gdy na rozkaz generała Bradley'a zjawili się w dolinie Renu jego saperzy, gdy w wielkiej tajemnicy wywiercili w szosie, idącej pomiędzy skałą a rzeką 22 studnie, w których miały spocząć ładunki materiałów wybuchowych, gdy wybili w skale nawet sztolnie, prowadzące do komór na materiały wybuchowe — młodzież niemiecka aktywnie zaprotestowała. Po kilku wiecach u podnóża skały, wiecach, protestujących przeciw tej „budowli amerykanizmu" — młodzież niemiecka zalała betonem studnie wywiercone w skale przez bradleyowskich saperów.

Młodzież ta udała się następnie na most nad Menem, który również wzięła pod swoją opiekę „zachodnia technika". I młodzież wrzuciła do Menu maszyny i narzędzia, którymi pracownicy firmy Arthur Rust posługiwali się przy wierceniu studni na materiały wybuchowe, przeznaczone do wysadzenia mostu.

„Niewdzięczni Niemcy". Nie docenili arcydzieła techniki pionierów amerykanizmu świata i dobrej woli władców z Wall-Street. Nie docenili dobrodziejstw zachodniej „kultury". Wolą mieć na miejscu swą „Skałę Lorelei" i... pokój.

A przecie w Związku Radzieckim buduje się tamy, wysadza skały — nawet energią atomową, zatrzymuje się bieg rzek, spiętrza ich wody. I cały świat to podziwia, cały lud ZSRR przyklaskuje i pomaga.

„Niewdzięczni Niemcy". Nie znają się na „budowlach amerykanizmu".

jd.

Tematy dnia

Amerykańska wysepka i burmistrz Londynu

Williamsburg jest miasteczkiem położonym w stanie Virginia, w Stanach Zjednoczonych. Tu kiedyś, gdy Stany Zjednoczone były jeszcze kolonią brytyjską, urzędował brytyjski gubernator.

Do Williamsburgu zawitał przed paroma dniami burmistrz Londynu. Jak doniósł waszyngtoński korespondent BBC, burmistrz Londynu, Donald Lawson był bardzo rozczulony, spacerując po ulicach Williamsburga, gdzie pałac gubernatorski, sąd i wiele innych budynków w ten sposób zrekonstruowano, że obecnie Williamsburg wygląda „tak samo, jak za czasów, kiedy Stany Zjednoczone, były kolonią brytyjską".

Burmistrza Londynu powitał John Rockefeller III, za którego pieniądze został odtworzony Williamsburg w swej dawnej, „brytyjskiej" szacie.

Tak oto miliarder amerykański chciał pokazać, że od jego kaprysu zależy, by burmistrz Londynu mógł specerować po mieście, które było przed laty symbolem wielkości Anglii.

O tymże Rockefellerze Churchill wyraził się kiedyś:

„My numerujemy naszych królów. Oni numerują swoich Rockefellerów".

I dziś numerowani Rockefellerzy traktują W. Brytanię jak swoją kolonię, czego wyrazem jest chociażby taka oto autentyczna historia.

Pewien student amerykański zapytany, co wie o W. Brytanii, odpowiedział: „Jest to maleńka wysepka, należąca do Stanów Zjednoczonych. Na wysepce tej rządzi niejaki Churchill, Anglik z pochodzenia, będący w rzeczywistości amerykańskim mężem stanu".

r.

300 seansów wartościowych filmów w świetlicach łódzkich

Kina ruchome wyjeżdżają właściwie tylko do tych miejscowości, gdzie nie ma żadnego kina stałego. Łódź jednakże, chociaż liczy 18 stałych kinoteatrów, posiada również kino ruchome.

Kino to nastawione jest wyłącznie na obsługiwanie łódzkich zakładów pracy, w których wyświetla najbardziej wartościowe filmy. Od stycznia dało ono do tej pory około 300 seansów w świetlicach łódzkich fabryk i instytucji. (bk)

Siewy jesienne rozpoczęte!



Tegoroczne orki jesienne i siewy zbóż ozimych rozpoczynają się pod hasłem zwiększenia przyszłych plonów, dzięki zastosowaniu nowoczesnych metod pracy i powszechnej mobilizacji członków spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów i poszczególnych gromad do prac jesiennych na roli. Chłopi gromady Oleszno, w pow. dąbrowsko - tarnowskim manifestacyjnie wyruszyli w pole na pierwszy siew. Na zdjęciu — pierwszy siewnik w polu. CAF — fot. Jarochowski

Nasze rady

O. W.: Nie można żądać od woźnego Gazowni, aby obsługiwał osoby, pragnące załatwiać sprawy w mieszczącym się tam ośrodku ZLP. Ze względu na znajdujące się w tym gmachu żłobek i świetlicę — Gazownia zabiega, aby ZLP przeniósł swój ośrodek leczniczy gdzie indziej. Sprawa jest w toku załatwiania. Telefon do wspomnianego ośrodka leczniczego powinien był być założony staraniem ZLP, a nie Gazowni.

* * *

KBJ — ŁÓDŹ: O rentę wdowią może się ubiegać osoba, która ukończyła 55 lat, względnie młodsza — jeżeli jest chora lub posiada co najmniej 2 dzieci pod tym jednak warunkiem — że mąż nabył uprawnienia, tj. jeżeli był ubezpieczony i posiadał conajmniej przepracowanych 200 tygodni składkowych. Podanie o rentę należy wnieść do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, oddział obwodowy w Łodzi, wydział rent, ul. Wólczańska 225.

* * *

ST. STEFANIAK: Aby odbyć praktykę należy w danym zawodzie pracować. Redakcja nie pośredniczy w przydziale pracy. Powinien Pan zwrócić się do oddziału zatrudnienia. Jeżeli na kurs, organizowany przez Łódzkie Zjednoczenie Energetyczne przyjmowani są wyłącznie kandydaci z jednoroczną praktyką, — nie możemy, niestety, spełnić prośby, gdyż praktyki tej Pan nie posiada.

* * *

STROSKANA WDOWA M. K.: Nie należy się Pani odszkodowanie. Szczerze radzimy nie wracać do sprawy przebrzmiałej, gdyż nikogo nie można zmuszać do uczucia czy przywiązania. Stoi przed Panią wielki cel — wychowanie dwóch córeczek, a tym obowiązkom przede wszystkim trzeba się poświęcić. Jest Pani młoda, ból przeminie i na pewno życie jeszcze się uśmiechnie do Pani.

* * *

X. Z. W. ŁÓDŹ: — Nie wolno pracownikowi wymówić pracy w czasie trwania jego choroby. Jeżeli przytoczone w liście dane odpowiadają stanowi faktycznemu — instytucja, w której był Pan zatrudniony naruszyła przepisy Ustawy. Nie podaje pan jednak swego nazwiska i adresu, a w tym stanie rzeczy nie możemy interweniować.

Hallo Polskie Radio

SOBOTA, 22 WRZEŚNIA

13.30 Aud. szkolna, 14.15 Pieśni radzieckie w wykonaniu chóru Aleksandrowa, 14.30 Reportaż, 14.50 Melodie operetkowe, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 16.00 Program lokalny, 17.05 Reportaż, 17.15 Koncert rozrywkowy w wykonaniu małej orkiestry rozgłośni śląskiej, 18.00 „Jelonek i syn" — odcinek 33 powieści St. Wygodzkiego, 18.15 Program lokalny, 19.00 Koncert muzyki polskiej, 19.35 Proza radziecka „Pod jarzmem", 19.45 Muzyka, 20.30 „Przy robocie po robocie", 21.45 Rimski-Korsakow — koncert na fortepian z tow. orkiestry, 22.00 Muzyka i aktualności, 22.30 Muzyka taneczna, 23.10 Koncert — transmisja z Pragi (Czechosłowacja), 23.55 Chwila muzyki.

Codzienna nowelka „Expressu"

Gunther Kunert

Pan prezydent ma kłopoty...

Opór Korei, która nie dała się połknąć przez Amerykanów, daje panu Trumanowi dużo do myślenia.

Zakłopotane są również i rekiny z Wall Streetu.

Pan prezydent postanowił zaaranżować w Białym Domu konferencję wszystkich wynalazców, ażeby posłyszeć osobiście relacje o istniejących już i znajdujących się w projekcie najnowszych rodzajach broni.

Pan prezydent wyznaczył termin i oto przed Biały Dom zajeżdżają samochody, z których wysiadają liczni panowie. Panowie trzymają w rękach teczki. Mają miny poważne, ponieważ rozumieją wartość, jaką dzisiaj reprezentują ich mózgi.

Konferencja odbywa się w wielkiej, udekorowanej gwiaździstymi sztandarami sali.

Za stołem, na miejscu honorowym, siedzi prezydent Stanów Zjednoczonych, pan Truman. Obok policja tajna i konstruktorzy zmechanizowanej śmierci.

Pan prezydent rozpoczął przemówienie. Mówił długo... bardzo kwieciście i bardzo mętnie. Wykazał, że Ameryka jest zagrożona i że uratować ją może tylko nowa broń.

— Moi panowie — dokończył — zechcecie zaprezentować mi swoje pomysły, zademonstrować swoje wynalazki.

Na sali uciszyło się na moment. Panowie wynalazcy spojrzeli po sobie i oto podnosi się z krzesła otyły dżentelmen, chrząka, kładzie przed sobą pokaźną rolkę rysunków i zaczyna.

— Szanowny mister prezydencie! Odkryłem nowy rodzaj bomby niszczycielskiej. Jest to wodorowo supertlenowa bomba, której wybuch niszczy wszystko w promieniu pięćdziesięciu mil.

Otyły wynalazca spojrzał z dumą dokoła, jednakże pan prezydent zmarszczył brwi i niechętnie skinął ręką.

— Niech pan siada. Konstrukcja pańska nie odpowiada moim wymogom. Działanie jej jest stanowczo za słabe.

Wynalazca westchnął ciężko i w oczach jego ukazały się łzy.

Z kolei podniósł się drugi.

Był to niski, piegowaty blondyn o oczach krótkowidza. Głos jego brzmiał bardzo patetycznie, kiedy zaczął mówić.

— Panie prezydencie, skonstruowałem amoniako-sulfamidowy granat, który wywołuje pożar połowy miasta.

Pan prezydent, niezadowolony, przygryzł wargi.

— Dlaczego tylko połowy — zapytał gniewnie. — Pracuje pan bardzo nieracjonalnie, bez rozmachu. Niech pan sobie swoje granaty zamarynuje zamiast pomidorów!

Nieszczęśliwy wynalazca, zaczerwieniwszy się usiadł zdruzgotany.

Zabierało po nim głos paru innych jeszcze wynalazców, ale żaden z nich nie mógł przedstawić projektu, który by się prezydentowi wydał odpowiedni.

Pan prezydent stawał się coraz bardziej niecierpliwy, wreszcie zawołał.

— Czy żaden z was nie ma takiego projektu, którego działanie objęło by cały świat, na które nie ma żadnych środków przeciwdziałania... Coś olbrzymiego, imponującego!

Nagle podniósł się mały, chudy, niepozorny mężczyzna w okularach, w mocno sfatygowanym krawacie i oświadczył:

— Ja mógłbym powiedzieć coś w tej sprawie.

Twarz pana prezydenta rozpromieniła się.

— Doskonale. Panowie, bierzcie przykład z tego oto dżentelmena!

Zwrócił się do niepozornie wyglądającego człowieka i zapytał.

— Więc jakie jest działanie pańskiej broni?

Skromny człowiek nie odpowiedział od razu. Chrząknął raz i drugi, wreszcie zaczął.

— To działanie jest wręcz potężne. W ogóle nie można określić, gdzie kończy się pole jego działania. Śmiem nawet powiedzieć, że ogarnia ono całą ziemię.

— Kapitalnie! Bardzo dobrze! — skinął głową prezydent. — Prosimy o dalsze szczegóły.

— A najbardziej zasadnicze w tym jest to, że nie ma siły, która mogłaby mu przeciwdziałać. I daremnie byś usiłował mu się przeciwstawić!

Pan prezydent, rozradowany, podniósł do góry obie ręce.

— Wybornie! Tego właśnie potrzebuje my! A teraz proszę powiedzieć mi konkretnie, jakie siły wyładowują się przy tym?

Niepozorny mężczyzna chrząknął znowu.

— Siły te wyładowały się już...

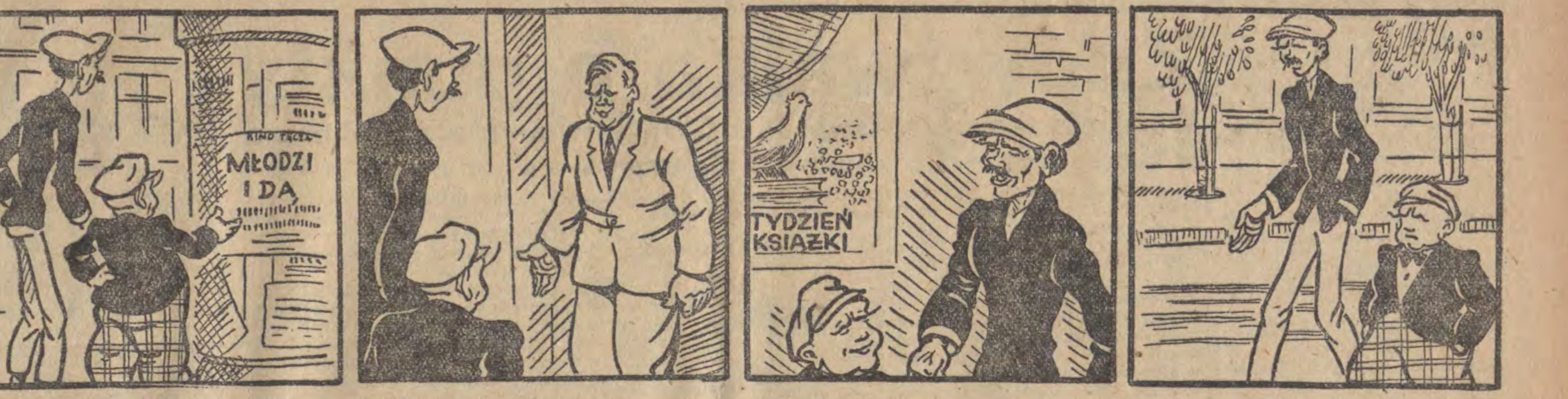
— Jakto: już wyładowały się? Co to są za siły? — zdumiał się prezydent Stanów Zjednoczonych.

Niepozorny mężczyzna podniósł do góry głowę.

— Jest to siła i wola całej ludzkości, miłującej pokój!

W odpowiedzi na to pan prezydent wybuchł... Ale nie tak, jak bomba atomowa, ale jak mały, śmieszny balonik dziecinny.

(Z niemieckiego łum. C).



WACEK: — A może byśmy poszli dzisiaj do kina? Wieczory są już długie. O, popatrz, w „Tęczy" idzie film o młodzieży...
WICEK: — „Młodzi idą", słyszałem, że to bardzo dobry film, dawno już nie grali go u nas...

WICEK: — Nie wie pan, gdzie się podziała kasa kina? I dlaczego tu w ogóle nie ma ludzi, przecież niedługo powinien się rozpocząć seans...
OBYWATEL: — Czy panowie nie tutejsi? Przecież kino „Tęcza" już od iks czasu jest zlikwidowane!

WACEK: — Kino zlikwidowane a plakaty wiszą wciąż na mieście, wprowadzając ludzi w błąd...
WICEK: — Spójrz, tu jest plakat o „Tygodniu książki", chodźmy na kiermasz na Pl. Wolności, może wygramy coś na loterii...

WACEK: — Nic nie rozumiem, dlaczego nie ma tu kiermaszu, jak głosi plakat? Co to znowu ma znaczyć?
WICEK: — Bo ten plakat też jest stary. Trudno żeby „Tydzień książki" trwał cały rok!

Na moim ekranie

Teraz Zosia się śmieje...

— Tak, w tym kostiumie kąpielowym będzie mi najlepiej! — Powiedziała Zosia, wybierając z leżącego na ladzie olbrzymiego stosu wełniany trykot o jaskrawo żółtym kolorze. — Wspaniale uwydatni przyszłą opaleniznę — dodała z uśmiechem.

— Więc teraz masz już chyba wszystko. Jeszcze tylko olejek do opalania i — możesz jechać na urlop — powiedziałam, podając paczkę.

— Tak. Mam już wszystko. Pozostał jeszcze tylko jeden sprawunek: płaszcz deszczowy.

— Co — o — o? — zdziwiłam się niezmiernie. — Teraz, w maju, kiedy na niebie ani jednej chmurki, płaszcz deszczowy?

Choć tłumaczyłam Zosi, że nie sezon, że mały wybór, że przed nadejściem jesieni we wszystkich sklepach będą na pewno nowe modele i będzie można wybrać w kratkę, przezroczysty, z kapiszonem, impregnowany, podgumowany i w ogóle — czego dusza zapragnie — nic nie pomogło. Wprawdzie płaszcz był o jakieś pół metra za długi i tyleż za szeroki. Zosia kupiła.

To było w maju. Ja się śmiałam do łez z dziwacznego pomysłu Zosi.

Teraz jest wrzesień. Śmieje się Zosia. Mnie łzy gorzkie po licach spływają, mieszając się z kroplami deszczu wsiąkającymi w popielatą wełnę mego kostiumu. Nieprzemakalnego płaszcza nie mam. Ale nie tylko ja. Żaden ze sklepów konfekcyjnych, odzieżowych itp. płaszczy deszczowych nie posiada.

— Płaszcz deszczowy? Już od pół roku nie mieliśmy ani jednego — powiedziano mi w jednym sklepie.

— Płaszcz deszczowy? Już bardzo dawno nie mieliśmy — powiedziano w drugim sklepie.

— Płaszcz deszczowy? Nie mamy. Mamy natomiast nadzieję, że w czwartym kwartale otrzymamy.

Cóż, pozostaje mi również mieć tę nadzieję. Bo płaszcza nie mam. A deszcz, jak na złość leje i leje...

(na)

Do obozu pracy — za nielegalny ubój i handel mięsem

Komisja Specjalna w Łodzi skierowała nową partię spekulantów do obozu pracy. Na 24 miesiące powędrował tam Antoni Madejski ze wsi Osmolin, gm. Zduńska Wola, który od dłuższego już czasu uprawiał nielegalny handel bydłem.

Za nielegalny ubój i pokątną sprzedaż mięsa skazani zostali: Jan Koch, zam. w pow. wieluńskim — na 18 miesięcy obozu i Władysław Miazga, zam. we wsi Jankowo, gm. Ciosny — na 12 miesięcy obozu.

Do obozu pracy skierowano także na okres 6 miesięcy Mariana Płachtę, właściciela sklepu rzeźnic:ego w Zapuście Wielkiej, pow. Sieradz, który sprzedawał w swym sklepie wędliny, pochodzące z mięsa z nielegalnego uboju.

(u)

Sesja RN o 13-ej

Prezydium Rady Narodowej zawiadamia, że sesja Rady Narodowej m. Łodzi odbędzie się w sobotę, 22 września w sali Liceum Pedagogicznego przy ul. Wólczańskiej 171 o godzinie 13-ej, a nie 18-ej, jak podano mylnie w poprzednim komunikacie.

Spółdzielczość rzuca rękawicę wódce

Zaostrzenie walki z pijaństwem

Celowe zarządzenia pomogą szybciej zlikwidować zgubny nałóg

Alkoholizm nie może być uważany za sprawę „prywatną". Szerzenie się pijaństwa wśród dorosłych a także i wśród młodzieży powoduje konieczność bezwzględnej i ciągłej walki z tym szkodliwym, niszczącym zdrowie i siły narodu, nałogiem.

Nic więc dziwnego, że idea walki z alkoholizmem obejmuje coraz szersze rzesze społeczeństwa. Dotychczas jednak brakowało w tej akcji bardzo ważnego czynnika — personelu zatrudnionego w różnego rodzaju placówkach sprzedających alkohol. Nieliczni, którzy na małym odcinku swej pracy zwalczali pijaństwo, nie mogli tu wchodzić w rachubę.

Toteż dobrze się stało, że Naczelna Rada Spółdzielcza powzięła uchwałę o włączeniu całej spółdzielczości do akcji zwalczania alkoholizmu. Równocześnie opracowano wytyczne dla poszczególnych central, które skolei wydadzą polecenia swym oddziałom oraz zrzeszonym spółdzielniom.

Jednym z najważniejszych zadań jest przystąpienie poszczególnych spółdzielni do lokalnych społecznych komitetów przeciwalkoholowych oraz zorganizowanie na swym terenie wewnętrznych komitetów, których zadaniem będzie planowanie i prowadzenie walki z pijaństwem.

Poza tym spółdzielnie spożywców porozumieją się z właściwymi prezydiami rad narodowych w celu przeprowadzenia kontroli sieci sklepów, sprzedających napoje alkoholowe i ewentualnego zmniejszenia ilości tych placówek.

Dalszym krokiem w kierunku zwalczania pijaństwa będzie zakaz reklamowania napojów alkoholowych, szczególnie zaś umieszczania ich na wystawach sklepowych oraz dekorowania nimi wnętrz sklepów lub zakładów gastronomicznych.

Poszczególne centrale wydadzą podległym sobie spółdzielniom polecenia, aby te nie sprzedawały napojów alkoholowych nie tylko nieletnim, ale i osobom, będącym w stanie nietrzeźwym.

Bardzo ważnym punktem uchwały jest zakaz sprzedaży i podawania napojów alkoholowych w stołówkach i bufetach pracowniczych, jak również we wszystkich punktach położonych w pobliżu większych zakładów pracy, placów budowy, targowisk, dworców itp.

Uchwała zakazuje także premiowania personelu sklepów i zakładów gastronomicznych za sprzedaż napojów alkoholowych.

Często zdarza się, że personel sklepów w pierwszym rzędzie załatwia klientów przybyłych po wódkę. Sprzedawcy tłumaczą się, że przez to mniej osób czeka w sklepie, bowiem sprzedaż wódki nie zajmuje tyle czasu co sprzedaż innych artykułów. I ta sprawa również będzie uregulowana. Centrale wydadzą sklepom zakaz sprzedaży alkoholu poza kolejką.

Walka z pijaństwem będzie prowadzona przez rzesze pracowników i członków spółdzielczości nie tylko na zewnątrz. Na terenie własnych zakładów pracy mają być urządzane pogadanki na temat szkodliwości picia alkoholu, gazetki ścienne, organizowane filmy itp. Zadaniem poszczególnych central jest opracowanie szczegółowych planów akcji propagandowo-wychowawczej w sprawie zwalczania pijaństwa wśród członków spółdzielni i zatrudnionego personelu.

Wszystkie te zarządzenia mają na celu nie tylko piętnowanie i zwalczanie alkoholizmu drogą propagandy, ale także walkę o całkowite wyrugowanie wódki z życia zbiorowego.

(j)

Cajmer i Czejand na budowę Warszawy grają i śpiewają w poniedziałek

W poniedziałek, dnia 24 bm. odbędzie się w sali „Wimy" wielki koncert orkiestry tanecznej Polskiego Radia pod dyrekcją Jana Cajmera. W koncercie weźmie również udział chór Czejanda oraz artyści łódzkiej rozgłośni PR.

Początek koncertu o godzinie 18-ej. Dochód z tej imprezy przeznaczony jest na budowę Warszawy.

Przedsprzedaż biletów po 3 i 5 zł. odbywa się w Miejskim Ośrodku Informacji.

(u)

Artyści NRD odgruzowują Stolicę



Zespół dramatyczny Teatru Drezdeńskiego, bawiący obecnie w Łodzi, wziął ochotniczo udział przy odgruzowywaniu Muranowa podczas pobytu w Warszawie. Na zdjęciu — grupa artystów niemieckich udaje się na miejsce pracy.

CAF — fot. St. Wdowiński

Nasi czytelnicy piszą

A naprawdę — ile?

Drogi „Expressie"!

W sklepie nr 620 PSS za paczkę pralinek pobrano ode mnie 8 zł. 45 gr. Tego samego dnia kupiłem taką samą paczkę pralinek w sklepie nr 377 — MHD, za którą zapłaciłem 5 zł. 25 groszy.

Jako dowód przedstawiam kwity.

Ciekaw jestem ile naprawdę powinny kosztować pralinki? Czy ktoś się oszukał czy też mnie oszukano?

Proszę o wyjaśnienie tej tajemnicy.

(—) Stanisław Szymański
ul. Próchnika 2 m. 30

Głos mają dyrekcje PSS i MHD!

Lodówki i „kuchenne kombajny"

Co zobaczymy w Poznaniu?

Drobna wytwórczość zaprezentuje bogaty dorobek

Między setkami eksponatów, na Wystawie Drobnej Wytwórczości, która zostanie otwarta w dniu 22 bm. w Poznaniu, zobaczymy także nowe lodówki polskiej produkcji. Prototyp tych lodówek opracowany został we Wzorcowni Ministerstwa Drobnego Przemysłu i Rzemiosła. Niebawem już przystąpi się do ich masowej produkcji. Cena takiej lodówki wyniesie około 2.000 zł.

Wzorcownia MDPiR opracowała poza tym szereg innych prototypów maszyn i aparatów, których produkcję rozpoczną poszczególne zakłady drobnej wytwórczości.

Na rynku ukażą się więc między innymi garnki gotujące pod ciśnieniem, posiadające specjalne przegródki, co pozwoli na równoczesne gotowanie kilku potraw. Przy gotowaniu w tego rodzaju garnkach nie niszczą się witaminy zawarte w potrawach.

Zakłady zbiorowego żywienia będą mogły nabyć specjalne maszyny kuchenne, mogące kręcić lody, bić pianę, wyrabiać ciasto, mleć mięso i przecierać jarzyny, a więc swojego rodzaju „kuchenne kombajny".

Przygotowano też prototypy nowoczesnych wózków dziecinnych, nowych pomysłowych maszynek elektrycznych, zabawek dla dzieci, wzorów dla przemysłu odzieżowego itd. itd.

(x)

U. Ł. wydaje bibliografię prac Juliana Marchlewskiego

Jeszcze w ciągu r. b. zapoczątkowany zostanie cykl wydawnictw Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego.

Pierwszą pozycją z tego cyklu będzie bibliografia prac Juliana Marchlewskiego. Bibliografia ta oparta została na materiałach, znajdujących się w archiwach i bibliotekach polskich.

Obecnie prace nad bibliografią Marchlewskiego zbliżają się już ku końcowi. Bibliografia zawiera blisko 2 tys. pozycji i prac, wydanych oddzielnie lub zamieszczonych w czasopismach polskich i zagranicznych.

Kawał(y) z Expressu

Na ulicy do jakiegoś przechodnia zbliża się ponury drab i powiada:
— Co łaska, jestem głodny...
— A dlaczego nie pracujecie?
— Dlaczego? Bo wtedy jeszcze bardziej chciałoby mi się jeść...

Zostaną technikami, nauczycielami

Młodzież chłopska zdobywa wiedzę

Państwo Ludowe stworzyło młodzieży pochodzenia chłopskiego olbrzymie możliwości nauki i awansu społecznego. W nowym roku szkolnym 60 tys. synów i córek chłopstwa pracującego kształci się w woj. łódzkim w szkołach średnich ogólnokształcących, zawodowych, liceach rolniczych lub też wstąpiło na wyższe uczelnie.

Przykładem możliwości zdobywania wiedzy przez młodzież chłopską jest mała wieś Lipnice, pow. łowickiego.

W okresie międzywojennym tylko jeden chłopiec z tej wsi, Wacław Staszewski, syn chłopa średniorolnego, uczęszczał do gimnazjum w Łodzi. Pobyt w mieście był kosztowny, opłaty szkolne wygórowane. Rodzice Staszewskiego, pozbawieni dalszych środków na kształcenie syna, po dwóch latach nauki sprowadzili go z powrotem do rodzinnej wsi.

Dziś 14 chłopskich synów i córek z Lipnic kształci się w mieście na koszt Państwa. Są to dzieci chłopów mało i średniorolnych.

Ze wsi tej pochodzą trzej uczniowie Łódzkiej Szkoły Techniczno-Przemysłowej — Julian i Stanisław Pietrzakowie oraz Stanisław Tomala.

Technikami zostaną uczący się w PSTP w Łowiczu bracia: Stanisław i Józef Majchrowie, których matka-wdowa posiada 2 ha ziemi oraz Janusz Pietrzak, syn chłopa małorolnego, właściciela 1,5 ha gruntów ornych.

Nauczycielką zostanie Janina Smolarkówna, kształcąca się na koszt Państwa w Państwowym Liceum Pedagogicznym w Łowiczu. Jej siostra Anna — kończy Szkołę Administracyjno - Handlową w Głownie.

Dzieci chłopów małorolnych Kapusty, Zakościelnego i Lesiewicza pobierają naukę w szkole średniej, zaś utalentowana córka małorolnego chłopa, Jadwiga Staniszewska, przyjęta została do Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Łodzi.

Również w tym roku zdali egzamin wstępny na Uniwersytet Łódzki Franciszka Staniszewska i Eugeniusz Lesiewicz, dzieci małorolnych.

Nowa kadra łódzka w boksie

Kapitan sportowy sekcji bokserskiej WKKF ustalił nowa listę reprezentacyjnej kadry pięściarskiej na czwarty kwartał br. Wyróżniono następujących pięściarzy:

musza: Świerszczyk (GWKS), Różycki i Anielak (Wł.)

kogucia: Weseli (Wł. Pab.) Brzóska (Unia Piotr.) Minkuszek (Spójnia Kutno),

piórkowa: Szaliński (Wł.) Stanikowski (GWKS) Adamczyk (Unia Piotr.)

lekka: Olczyk (Wł.) Wojtasiński (Stal Piotr.) Wólkiewicz (Wł. Tom.)

lekko-półśr.: Nagajski (Wł.) Maciejczyk (Unia Piotr.) Pawłowski (Stal Żychlin).

lekko-średnia: Olejnik (GWKS) Szczepocki (Wł.) Gieroński (Gwardia Ł.)

średnia: Skalski (GWKS) Łubelski (Wł.) Sławniewicz (Baw. Ł.)

półciężka: Walaszczyk (Wł) Rychtelski (Gwardia Ł) Gieraga (Wł)

ciężka: Jaskóła (Wł) Chowicki (GWKS) Albrecht (Spójnia Tom.)

Anioła i Czapczyk zostali zawieszeni

Z graczy I-ligowych następujący piłkarze otrzymali kary: Anioła (Kolejarz Poznań) — dwa tygodnie dyskwalifikacji za niesportowe zachowanie i krytykowanie orzeczeń sędziego na zawodach towarzyskich ze Stala Poznań.

Czapczyk (Kolejarz Poznań) — trzy tygodnie dyskwalifikacji (za podobne przewinienie jak Anioła) oraz nieodpowiednie zachowanie się w stosunku do sędziego.

Gracz (Gwardia Kraków) — surowa nagana za krytykowanie orzeczeń sędziego na zawodach z Ogniwem Kraków w dniu 2.9. br.

TEATRY

Nowy — „EMILIA GALOTTI" — godz. 19.
Teatr Wojska Polskiego — „ŚWIECZNIK" - godz. 19.
Powszechny — „JACHT PARADISE" godz. 19.15.
Muzyczny — „CZARDASZKA" — godz. 19.15
Mały — „MĄŻ I ŻONA" — godz. 19.30.
Pinokio — „GULIWER W KRAINIE LILIPUTÓW" — godz. 17.
Arlekin — „JAK DWA MICHAŁY CZAS ZATRZYMAŁY" — godz. 17.
CYRK nr 2 (Plac Niepodległości) — godz. 19.15.

KINA

BAJKA — Wesoły jarmark — 18, 20
BAŁTYK — Albeniz — 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA — Awantura na wsi 16, 18, 20.
MUZA — Romans z kontrabasem — 18, 20
POLONIA — Piędź ziemi — 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — Słońce wschodzi — 18, 20.
REKORD · Upadek Berlina II seria — 18, 20.
ROBOTNIK — S/S Orzeł zaginął — 18, 20
ROMA — Wielkie nadzieje — 17.30, 20
SOJUSZ — Oddział Z 8 — 19
STYLOWY — Jubileusz — 18, 20
ŚWIT — Krążownik Wareg — 18, 20.
TATRY — Śpiewak nieznany — 16, 18, 20
WISŁA — Piędź ziemi — 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ — Aktorka — 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Pogromca atamana — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Rodzina Sonnenbrucków — 18, 20.

Nie krytykuj orzeczeń sędziego

Znów walka o punkty

Wyścig krakowskiej Gwardii z CWKS trwa. — Mecz Włókniarzy w Krakowie. — Co zbuduje Kolejarz (W-wa) w meczu z Unią

Po dłuższej przerwie, tym razem już ostatniej, powracamy ponownie do rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo I klasy państwowej.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące spotkania: **w Krakowie: Ogniwo (Kraków) — Górnik (Radlin), Włókniarz (Kraków) — Włókniarz (Łódź), w Warszawie CWKS — Kolejarz (Poznań), w Chorzowie: Unia (Chorzów) — Kolejarz (Warszawa), w Bytomiu: Ogniwo (Bytom) — Budowlani (Chorzów), w Szczecinie: Gwardia (Szczecin) — Gwardia (Kraków).**



Wyniki niedzielne na pewno nie wyjaśnią nam zawiłej sytuacji w czołówce, gdzie krakowska Gwardia nadal kroczyć będzie łeb w łeb z CWKS. Nie sposób bowiem przypuścić, żeby gwardziści krakowscy nie odebrali punktów zdecydowanie najsłabszej drużynie ligowej Gwardii szczecińskiej, tak samo jak niemal za pewnik uchodzi zwycięstwo CWKS w spotkaniu z Poznańskim Kolejarzem. Poza własnym boiskiem drużyna wojskowa będzie miała jeszcze i to ułatwienie, że przeciwnik wystąpi bez dwóch najlepszych swych graczy: Anioły w ataku i Czapczyka w pomocy. Obaj ci zawodnicy zostali ostatnio zdyskwalifikowani — jeden na 2, a drugi na 3 tygodnie za niesportowe zachowanie się i krytykowanie orzeczeń sędziego.

Nieco cięższą próbę przejdzie Unia, szczęśliwy zdobywca Pucharu Polski, bo Kolejarz to przeciwnik nie łatwy do pokonania. Drużyna warszawska w skrytości ducha sądzi, że jej porażka z Gwardią była niesłuszna i że to właśnie ona winna dojść do finału Pucharu Polski. Mecz niedzielny wykaże jaką to rolę ambitni piłkarze Warszawy zdołaliby odegrać gdyby porażka z Gwardią nie przekreśliła ich planów.

Wynik meczu włókniarskich drużyn w Krakowie niewiele wniesie do tabeli ligowej, co najwyżej zamianę miejsc, gdyby wygrała drużyna krakowska, natomiast Bytom może być świadkiem niemal ostatecznego pogrzebania szans swego Ogniwa na utrzymanie się w lidze, bo z Budowlanymi żartów nie ma. Wreszcie mecz Ogniwo (Kraków) — Górnik (Radlin) to walka o dalsze lokaty w tabeli.

TABELA LIGOWA

	gier	pkt.	st. br.
Gwardia (Kr.)	17	24	33:11
CWKS	17	24	31:23
Górnik (R)	17	21	30:22
Budowlani (Ch)	17	20	29:18
Kolejarz (W)	17	20	30:21
Ogniwo (Kr)	17	20	28:26
Unia (Ch)	17	18	38:28
Kolejarz (P)	17	17	26:31
Włókniarz (Ł)	17	13	17:24
Włókniarz (Kr)	17	12	25:33
Ogniwo (Byt.)	17	10	14:25
Gwardia (Szcz.)	17	5	13:52



Z okazji Spartakiady witryny szeregu sklepów łódzkich były specjalnie udekorowane. Oto jedna z najestetyczniejszych wystaw, dzieło dekoratora M. Straszczyka w sklepie Centrali Odzieżowej przy ul. Piotrkowskiej 122. Nic dziwnego, że wśród wyróżnionych przyznano jej pierwsze miejsce.

Na boiskach Łodzi

Początkowo projektowano, że zawody o wejście do II ligi między Włókniarzem a Kolejarzem (Pruszków) odbędą się w Pabianicach, ostatecznie jednak zdecydowano przenieść je do Łodzi. Mecz odbędzie się w niedzielę na stadionie przy Al. Unii o godz. 15.30. Przypominamy że w Pruszkowie zwyciężyła drużyna Kolejarza 3:1.

* * *

W niedzielę, 23 bm. o godz. 11-ej na boisku „Spójni" w Parku Ludowym rozegrany zostanie ciekawy mecz piłkarski pomiędzy drużynami:

Spójnia (Łódź) — Reprezentacja Kół Sport. „Spójni", dochód z którego przekazany zostanie na Społeczny Fundusz Budowy Stolicy.

CWKS grał słabo ale wygrał z Gwardią 4:1 (2:0)

Rozegrane w Warszawie na Stadionie Wojska Polskiego towarzyskie spotkanie piłkarskie CWKS — Gwardia (Warszawa) zakończyło się po słabej grze zwycięstwem CWKS 4:1 (2:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Sąsiadek, Breiter, Janeczek i Stefaniszyn z karnego.

Dla Gwardii Brzozowski. Sędziował red. Aleksandrowicz.

Całkowity dochód ze spotkania przeznaczono na budowę stolicy.

2-letnia szkoła trenerów piłkarskich

W bieżącym roku akademickim, w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, otwarta będzie 2-letnia szkoła trenerów piłkarskich. Zawodnicy drużyn I i II ligi, którzy chcieliby zostać przyjęci do Szkoły Trenerów, powinni się zgłosić do Sekcji Piłki Nożnej GKKF (Warszawa, Rozbrat 26) do dnia 22 września br.

Przyjęci kandydaci otrzymają bezpłatnie naukę, wyżywienie i zakwaterowanie oraz stypendium w zależności od swoich warunków rodzinnych. Zawodnicy przyjęci do Szkoły Trenerskiej będą mogli bez przeszkód brać udział w spotkaniach piłkarskich swoich drużyn.

Przodownik pracy mimo swych 51 lat zdobył odznakę SPO

W kole sportowym Włókniarz przy starogardzkich zakładach obuwia odbyło się wręczenie 400-ej odznaki SPO. Zdobywcą jej jest 51-letni przodownik pracy tego zakładu ob. Michał Szela.

W uroczystościach m. in. wzięło udział około 2000 pracowników zakładu oraz piłkarze ligowego zespołu Włókniarza (Łódź), którzy rozegrali towarzyskie zawody piłkarskie z miejscowym kołem sportowym Włókniarz. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny ligowej 5:1 (4:0).



Niezwykle efektowna piramida wykonana przez grupę gimnastyczek i gimnastyków na popisie produkowanym w dniu otwarcia Spartakiady w Warszawie i Łodzi. Popisy zespołu gimnastycznego publiczność nagradzała burzą oklasków.



Trójka najlepszych pływaków na Spartakiadzie. Od prawej Gremlowski, Dzikówna i Belczyk z nagrodą Min. Oświaty.



W ub. poniedziałek odbyły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo II Szkoły Ogólnokształcącej TPD w Pabianicach.

Zespołowo zwyciężyła klasa Xb zdobywając 80 pkt. przed XIa — 77,5 pkt. i XIb — 30 pkt.

Uzyskano następujące wyniki: 100 m. Pisanecki 12,4 s., 200 m. Apelt W. 26,5 s., 1000 m. Jutry 3.08,1, 4x100 kl. XIa — 52 s., skok w dal Pisanecki 5,61 mtr., wzwyż Opelt 138 cm., rzut granatem, dyskiem i kulą Ciszewski 48,70m., 47,67 m. i 11,31 m.

W zawodach wzięło udział wiele młodzieży, toteż na ogół rzecz biorąc, spełniły one swoje zadanie. Jedynie stronie organizacyjnej można coś zarzucić, bo kolega Pisanecki dobry, jako zawodnik, nie wywiązał się z zadania jako przewodniczący SKS-u. Zbyt dużo zajmował się sobą, a za mało zawodami w ogóle.

Korespondent „Expressu Il." Igmag.

Udany wyścig motorzystów w Kutnie

Imponujące zawody motocyklowe, zorganizowała ZKS „Spójnia" w Kutnie.

Podobnej imprezy Kutno nie oglądało.

W wyścigu brali udział 27 zawodników, z Gostynina, Łowicza, Żychlina, Kutna.

Zwyciężyli: do 130 ccm. Błaszczyk Wł. „Spójnia" Kutno, do 250 ccm. Kiński A. „Spójnia" Kutno, do 350 ccm. Błaszczyk Wł. „Spójnia" Kutno, ponad 350 ccm. Mikołajewski „Ogniwo" Gostynin.

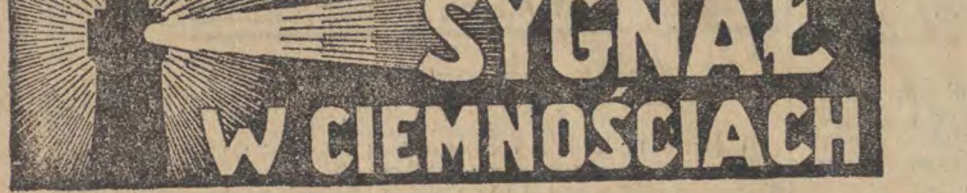
Imprezę zorganizowano w ramach „Budowy Warszawy".

Organizacja zawodów sprawna. Należało by z niej wziąć wzór przy organizowaniu innych imprez sportowych.

Przyczyniła się ona do popularyzacji sportu motorowego.

Całkowity dochód przeznaczono na budowę Warszawy.

ANDRZEJ ŻAŃSKI



430)

Towarzystwo ma już mocno w czubach. Wszyscy cisną się do pary narzeczonych, ściskają ręce, całują. Ot, szczerzy, swoi ludzie, którzy aczkolwiek sami nie mają w życiu dużo szczęścia, cieszą się, kiedy inni są szczęśliwi.

— Hurra! — woła podochocony gospodarz. — Wypijmy po kieliszu za ich zdrowie!

— Ale narzeczeni muszą wypić je szklanką! Duszkiem! Nie może być inaczej! — proponuje ktoś inny.

Źle zrobiła nieprzyzwyczajona do alkoholu Weronika, że dała się sprowokować do wypicia pełnej szklanki wódki. Zakręciło jej się w głowie do reszty. Nie bardzo już rozumiała, co się z nią dzieje. Czuła, że jest pijana.

— I jak ja się w takim stanie pokażę ciotce? — Zrozumiała, że musi wrócić do domu.

— Jest mi niedobrze! — szepnęła do Zawady. — Ciotka będzie się gniewała, jeśli wrócę za późno. Znasz ją!... Wiesz, że z nią nie ma żartów... Odprowadzisz mnie?

— Naturalnie!

Skupiła całą swoją wolę, ażeby jako tako dojść do drzwi, ale kiedy znalazła się na schodach, straciła równowagę... Byłaby upadła, gdyby nie porwały ją w pół mocne ramiona Zawady.

— Upiłam się jednak... Czuję, że nie mogę iść dalej... I co teraz będzie?... Jak ja się pokażę ciotce na oczy? — wyjąkała.

Dziewczyna leci mu przez ręce: a Zawada sam również chwieje się trochę na nogach.

— Wiesz co, Weniu, nie zawędrujesz za daleko! Ale mam myśl: mieszkam na parterze, wstąp więc do mnie na godzinkę, odpocznij i może ci to jakoś przejdzie... A potem dorożką odwiozę cię do domu.

Marian Zawada mówi to bez żadnej myśli ubocznej. Nawet nie przyszło mu do głowy, że mógłby wykorzystać sytuację. A jednak, kiedy się ma dwadzieścia parę lat, kiedy się jest po paru kieliszkach sam na sam z dziewczyną, którą się kocha, zdarzyć się może to i owo...

W pokoju jest ciemno. Tak ciemno, że Marian nie dostrzega nawet twarzy Weroniki. Ale czuje, że od dziewczyny bucha żar, który przyprawia go o zawrót głowy.

Pochylił się nad nią i pocałował.

— Kochana... Najdroższa...

Ale rano, kiedy przyszło oprzytomnienie, Weronika — uczciwa, skromna Weronika — miała oczy pełne łez.

Była pełna zawstydzenia. I żalu. Na siebie samą i na niego.

— Dlaczegoś to zrobił?... Nie powinieneś wciągać mnie tutaj! Gdybyś mnie kochał naprawdę, nigdybyś tak nie postąpił.

Marian był wyraźnie zakłopotany.

Rzeczywiście, nie powinien był tak postąpić!

— Nie bądź zła! — wziął ją w ramiona — to wszystko przez tę głupią wódkę. A i dlatego, że cię kocham. Ale ostatecznie nie stało się nic strasznego: bo przecież właściwie jesteśmy już jak mąż i żona... A ten ostatni papierek nie jest znowu taki ważny! Będziemy go mieli za parę tygodni!

Ale do ślubu nie doszło, bo przydarzyło się nieszczęście.

W kilka dni później w związku z wielką robotniczą masówką policja uwięziła kilkunastu najbardziej aktywnych działaczy. W tej liczbie znajdował się również i Marian. Zaaresztowano go w Koluszkach, gdzie bawił u rodziny.

Ale Marian nie należał do ludzi, którzy łatwo poddają się. Wieziony pod konwojem z Koluszek do Łodzi, nie skapitulował. Nie chciał dostać się za kraty, on, który tak bardzo kochał wolność.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 137-47, 109-62. Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62.. — Dział Sportowy 137-47. — Ogłoszenia: Piotrkowska 101a, telefon 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumerata miesięczna zł 4,50, kwartalna zł 13,50, półroczna zł 27.-- przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15-go każdego m-ca na okres następny. D-2-27272